**Nr 37.** **Kraków, Niedziela 24 Stycznia 1909.** **Rok XXVIII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| w Krakowie | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| w Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką pocztową | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 „ 70 hal. |
| z dwurazową | 38 „ | 19 „ | 9 „ 50 h. | 3 „ 20 „ |
| w państwie niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 „ | 3 „ |
| w innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

**Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.**

# NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Rupcsoe i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 16.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Haasmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougmont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczno cyfrowy skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów



**Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".**

Trzeci dzień dyskusyi nad ustawą antipolską. — Interwencya hr. Pallaviciniego. — Nadużycia w armii serbskiej. — Pogotowie wojenne w Bułgaryi. — Katastrofalne dalekie trzęsienie ziemi. — Głody w Bośni. — Wizyta cara w Rzymie. — Oficer rosyjski w areszcie we Lwowie. — Schwytanie Kurka w Horodence? — Obłąkani na ulicach Londynu.

## Ustawa o stowarzyszeniach w Niemczech.

*(Telegr. Biura Wolffa.)*

**Berlin**, 24 stycznia.

W parlamencie obradowano w dalszym ciągu nad interpelacyami Polaków i soc.-demokratów w sprawie wykonywania ustawy o stowarzyszeniach.

### Mowa ks. Radziwiłła.

Ks. Radziwiłł nawiązując do onegdajszych wywodów sekretarza stanu, oświadczył: Karania członków polskiej narodowości w kraju nadreńskim i Westfalii za to, że wychodzi tam polityczne pismo, zawierające przez nas także potępiane wywody, jest taksamo fałszywem, jak czynienie niemieckich partyj odpowiedzialnemi za niezdolność urzędników. Także za zbyt krewkie wywody mowców i redaktorów nie można czynić polskiej ludności odpowiedzialną. Myśmy potępiali zawsze wywody i tendencye, które zmierzały do osłabienia stanowiska naszej ludności wobec kościoła. Odosobnianie Polaków od Niemców i łączenie się w stowarzyszenia, nie ma wcale charakteru nieprzyjaznego dla Niemców, lecz odpowiada uprawnionej potrzebie. Nie można przypuszczać, aby trzeba było rezygnować z narodowości, rezygnować z prawa istnienia, do którego także Niemcy mają pretensye. Jeżeli Niemcy dążą do łączenia się całym świecie, dlaczego nie chcą nam Polakom przyznać tego samego prawa strzeżenia wysoko cenionego skarbu narodowości. (Potakiwania u Polaków).

Mowca odpiera pogląd o nieprzyjaznym nastroju Polaków przeciw centrum; to nie jest już aktualnem. Wskazując na trzęsienie ziemi we Włoszech, oświadcza mowca, że ci, którzy wypędzają z domu i podwórza ludzi, ich własnej opiece powierzonych i pracują nad ich ekonomicznem zniszczeniem, nie mają prawa do przypisywania sobie uczuć ludzkich, jakie wyrazili we współczuciu dla ofiar we Włoszech. Cały świat potępia politykę ekonomicznego upośledzenia wielkiej części ludności państwa. Jeżeli przeciw temu ustawowemu bezprawiu możemy występować z pewnością siebie, to polega to na głębokiej znajomości żywotnych moralnych sił naszej narodowości. (Potakiwania u Polaków). Spoglądamy ze spokojem na burze uderzające w nas, ale niech będzie nam wolno powiedzieć: Po trupie narodu nie prowadzi droga do ideału i rzeczywistego postępu, lecz prowadzi ona do barbarzyństwa. (Oklaski u Polaków).

### Odpowiedź sekretarza państwa.

Sekrzetarz państwa Bethmann Hollweg oświadcza: Jeżelim się powołał na wiadomości dwóch polskich dzienników: „Wiarusa" i „Dziennika Poznańskiego", to są to statutem określone organy polskich związków zawodowych. (Żywe wykrzykniki u Polaków: Nie prawda!) — Mowca dowodzi na podstawie statutu, że "Wiarus polski" jest organem polskiego związku zawodowego w Bochum (Wołania u Polaków: Organ który zamieszcza publikacye) Podobnie także „Dziennik Poznański". Jeżeli wymieniam organy, które przynoszą oficyalne doniesienia polskich związków zawodowych, to nie są to organy stojące na uboczu i nie są to przypadkowe głosy prasy. Mowca podnosi, że był ostrożnym w wyborze materyału i przytoczył tylko fakta.

Jest wprawdzie faktem, że w polskich związkach zawodowych łączą się robotnicy polskiej narodowości, lecz jest także faktem, że to złączenie znajduje wyraz w niecenia nienawiści ku niemieckości (Głosy: Zupełna prawda!). W każdym razie należy skrytykować, że w taki sposób nieci się nienawiść polskich współobywateli przeciw wszystkiemu, co niemieckie, że się ich ostrzega, aby nie przystępowali do niemieckich związków zawodowych i towarzyskich, aby nie kupowali u Niemców. I to wszystko dzieje się w niemieckim kraju. Pytam księcia Radziwiłła, czy panowie powinniście tego stanu bronić? Wierzę mu na słowo, że on sam nie pochwala tych usiłowań, lecz spodziewam się, że osiągnie on to, iż żywienie nienawiści przeciw Niemcom ustanie. — Dopiero wtedy będzie stworzoną podstawa, na której będzie on mógł zwracać się do parlamentu z patetycznemi zakończeniami mów — i to dopiero wtedy (Żywe oklaski).

### Dalsza dyskusya.

Pos. Ledebur (socyalista) oświadcza, że ustawa o stowarzyszeniach jest ustawą wyjątkową przeciw Polakom, gdyż wykonuje się ją w sposób szykanujący ludność. Mowca występuje przeciw ks. Bülowowi za jego oświadczenie w Sejmie pruskim w sprawie ustawy przeciw socyalnej demokracyi. Mowa Bülowa była apelem do biurokracyi, aby szykanowała socyalistów i nadużywała ustawy językowej. Państwo pruskie zdyskredytowało się wobec świata jako państwo zacofane z powodu tej właśnie ustawy.

Prezydent przywołuje mowcę za te słowa do porządku.

Pos. Schirmer (centrum) oświadcza, że jego stronnictwo będzie walczyło przeciw policyjnemu uciskaniu Polaków ze względów prawnych i w interesie wolności. Protestuje też przeciwko paragrafowi językowemu ze stanowiska robotniczego.

Dyrektor ministerstwa spraw wewnętrznych, Justh, zawiadamia, że minister spraw wewnętrznych wydał do prezydentów krajowych zarządzenie, aby zapowiedzi zgromadzeń odbywały się w organach, należących do najbardziej poczytnych w danym okręgu i aby także zapowiedzi socyalistów i Polaków były przyjmowane.

Pos. Müller Meiningen (wolnomyślny) oświadcza, że partya jego pod każdym warunkiem będzie głosowała przeciw ustawie wyjątkowej dla socyalistów.

### Mowa posła Stychla.

Pos. Stychel oświadcza: Chronologiczne następstwo powstania polskich związków zawodowych i polskich organizacyj narodowych nie pozwala wnosić, że mają one te same cele. Żadne oficyalne wystąpienie narodowo-polskich organizacyj nie dowodzi łączności ze „Zjednoczeniem", przeciwnie nawet wskazuje na pewną sprzeczność. Jest rzeczą zupełnie łatwą do zrozumienia, że Polacy chcą mieć taką samą kasę i taką samą organizacyę, jak Niemcy; leży to przecież w ich własnym interesie i tymi interesami zawodowymi związki te też się zajmują. Zresztą nie chodzi o to, czem były polskie związki zawodowe przedtem i do czego zmierzały, lecz czem one są obecnie, gdy weszła w moc nowa ustawa i czem one chcą być. Nie dowiedziono tego, ani nawet nie próbowano tego dowieść, że związki zawodowe rozwijają aspiracye wielkopolskie. Dlaczego ma być powołanem używanie języka ojczystego w związkach, a zakazanem na zgromadzeniach publicznych? To jest oczywista polityka kłócia żądłem. Czego nie możemy uzyskać w drodze publicznych zgromadzeń, musimy na innej drodze osiągnąć. Jeżeli z naszej strony padnie kiedy ostre słowo, to tłomaczy je sposób, w jaki zostaliśmy wyjęci z pod prawa, do czego jeszcze przyłączyła się ta ustawa o stowarzyszeniach, która musi wzbudzić oburzenie w każdym człowieku. (Żywe potakiwania u Polaków).

Mowca protestuje przeciw twierdzeniu, że Polacy na drodze tych organizacyj zwracają się przeciw niemieckości. Polacy nie są atakującymi, lecz zaatakowanymi. Spodziewamy się po lojalności sekretarza państwa, że na przyszłość prześle władzom wskazówkę, aby wprzód, zanim coś powezmą, badały, czy polski związek zawodowy uprawia tendencye polsko-narodowe.

### Koniec posiedzenia.

Pos. Liebert (partya reformy) oświadczył, że partya jego nie życzy sobie zmiany ustawy językowej. Niechaj Polacy wreszcie się przyzwyczają żyć razem z Niemcami i połączyć się z państwem.

Na tem obrady odroczono do poniedziałku

## Wypadki bałkańskie.

*(Telegr. „N. Reformy").*

### Austro-Węgry i Turcya.

**Wiedeń.** Jak „Zeit" donosi, protokół austro-turecki, który w Wiedniu został zmieniony, w najbliższych dniach wysłany będzie do Konstantynopola do zatwierdzenia.

**Londyn.** „Times" donosi z Konstantynopola, że ostatnia wizyta wielkiego wezyra Kiamila paszy u ambasadora austro-węgierskiego miała na celu interwencye na rzecz Serbii i Czarnogóry.

**Salonika.** Komitet młodoturecki domaga się dalszego trwania bojkotu. Z tego powodu panują poważne różnice zdań między komitetem młodotureckim a wielkim wezyrem.

### Interwencya hr. Pallaviciniego.

**Konstantynopol.** Austro-węgierski ambasador hr. Pallavicini wręczył wczoraj Porcie dwie noty. Pierwsza podnosi, że konsula austro-węgierskiego Rossiego w Trypolis ubiegłej nocy insultował tłum; tłum zerwał godła konsularne i oplwał konsula. — Wprawdzie na żądanie konsula wali aresztował winnych, ale na naleganie tłumu znowu ich wypuścił. Druga nota podaje do wiadomości rządu tureckiego następujący fakt: Niedawno temu konsul honorowy w Aleksandrette, nazwiskiem Levante, przybył na okręcie „Lloydu" do Mersyny, gdzie chciał na barce „Lloydu" pod flagą austryacką wysiąść. Tłum przeszkodził temu i wyrzucił konsula z barki. Udało mu się wylądować w barce pod flagą włoską, Kroki agenta konsularnego w Mersynie w sprawie ukarania winnych pozostały bez skutku.

Obie noty kończą się następującemi słowami: Ambasada zwraca najpoważniej uwagę Porty na te rażące naruszenia prawa międzynarodowego i wyraża nadzieję, że Porta natychmiast wyda kategoryczne rozkazy w sprawie stosownego ukarania i satysfakcyi ze strony władzy dla dotkniętych konsulów.

### Usposobienie na giełdzie.

**Wiedeń.** Przy zamknięciu wczorajszej giełdy, akcye kredytowe miały nieco wyższy kurs z powodu kupna budapeszteńskiego, gdzie wczoraj osądzano sytuacyę wewnętrzną spokojniej. Usposobienie to wywołały także pogłoski, że w sprawie bankowej nastąpi korzystny zwrot w najbliższych dniach.

### Głody w Bośni?

**Moskwa.** „Rus. Słowo" donosi z Belgradu, jakoby w Bośni i Hercegowinie panowała straszna nędza głodowa. Ludność tych krajów wysłała deputacyę do Belgradu z prośbą o chleb.

### Z Serbii.

**Wiedeń.** „W. Allg. Ztg." donosi, że nota serbska, domagająca się kompensat terytoryalnych dla Serbii i Czarnogóry, zostanie wkrótce doręczoną wszystkim mocarstwom, z wyjątkiem Austryi.

**Belgrad.** Skupczyna na tajnem posiedzeniu przyjęła sprawozdanie o zbrojeniach wojskowych, przedłożone przez ministra wojny.

**Belgrad.** Dziennik „Stampa" donosi, że na tajnem posiedzeniu skupczyny, minister wojny przyznał, że wiadomości o nadużyciach wyższych oficerów, przy dostawach wojskowych, polegają na prawdzie i że wiadomości, iż proch i amunicya są nie do użytku, okazały się także prawdziwemi. Minister przyrzekł ukaranie winnych. Przebieg dysknsyi miał być bardzo burzliwy.

### Agitacya metropolity serskiego.

**Belgrad.** Tutejszy metropolita w towarzystwie kilku duchownych uda się do Rosyi celem pozyskania duchowieństwa rosyjskiego dla sprawy serbskiej.

### Stanowisko Czarnogóry.

**Cetynia** W sprawie rozpowszechnionej za granicą wiadomości, jakoby czarnogórski zastępca wobec Porty wyraził wielkie niezadowolenie z powodu dojścia do skutku porozumienia między Austryą a Turcyą i jakoby oświadczył, że Czarnogóra odzyskała przez to swobodę działania, przynosi dziennik urzędowy następujący komunikat: „Jesteśmy w możności oświadczyć, że książęcy rząd nie upoważnił swego zastępcy do uczynienia wobec Porty jakiegokolwiek kroku w sprawia porozumienia austrotureckiego".

**Konstantynopol** Wywody czarnogórskiego ministra spraw zagranicznych znajdują tak w tureckich kołach urzędowych, jak i we wszystkich miarodajnych kołach dyplomatycznych, jednomyślne potępienie.

### Mobilizacya w Bułgaryi.

**Sofia.** Na wczorajszem posiedzeniu sobrania dep Zlatanow (partya rządowa) interpelował prezydenta ministrów, czy umotywowane są pogłoski o rzekomej mobilizacyi wschodnio-rumelskiej dywizyi w Pundża. Prezydent ministrów oświadczył, że na interpelacyę odpowie w poniedziałek.

**Sofia.** Urzędowe koła zaprzeczają pogłosce o przeprowadzeniu mobilizacyi dywizyi w Tundża Natomiast w kierujących kołach wojskowych przyznają, że zarządzono, co potrzeba, celem przeprowadzenia natychmiastowej mobilizacyi, jako ewentualnej kontrakcyi przeciw rzekomemu zamiarowi Turcyi obsadzenia wojskiem dwóch strategicznie ważnych punktów na spornem granicznem terytoryum koło Kroszali.

## Sprawy wewnętrzne monarchii.

*(Telegr. „N. Reformy".)*

### Rada ministrów.

**Wiedeń.** Wczoraj po południu odbyła się kilkugodzinna Rada ministrów, na której omawiano sytuacyę polityczną i przedyskutowano projekta językowe dla Czech, które wkrótce mają być przedłożone Izbie. — Omawiano także sprawę upaństwowienia kolei; sprawa ta znajdzie się wkrótce na porządku dziennym Izby. Termin bowiem, jaki towarzystwa kolejowe dały państwu dla uchwalenia ustawy, upływa dnia 1 kwietnia b. r.

W sprawie upaństwowienia kolei czeskiej wyłaniają się trudności parlamentarne. Komisya parlamentarna Koła polskiego obradowała wczoraj długo nad stanowiskiem, jakie ma zająć wobec upaństwowienia tych kolei, które będzie połączone ze szkodą taryfową dla Galicyi. W Kole domagano się, aby postawić pewnego rodzaju „iunctim" między upaństwowieniem kolei czeskich a budową kanału. Wobec tego i sprawa kanałów była zapewne przedmiotem narad na wczorajszej Radzie ministrów.

### Rozporządzenie pocztowe.

**Wiedeń.** Związek niemiecko-narodowy w parlamencie uchwalił ogłosić protest przeciw rozporządzeniu w sprawie pocztowej.

### Przeciw uniwersytetowi włoskiemu.

**Wiedeń.** Deputacya studentów niemiecko-narodowych wręczyła wczoraj rektorowi i stronnictwom niemieckim protest przeciw utworzeniu włoskiego fakultetu prawniczego w Wiedniu, wogóle przeciw utworzeniu włoskiego uniwersytetu, ponieważ dałoby się to uskutecznić tylko za pieniądze niemieckie, podatki włoskie bowiem nie wystarczyłyby na ten cel.

### Z komisyi aneksyjnej.

**Wiedeń.** Jest bardzo wątpliwem, czy baron Aerenthal i Burian przyjmą zaproszenie komisyi aneksyjnej, która domaga się, aby obaj ministrowie przybyli na posiedzenie tejże komisyi i złożyli wyjaśnienia. Obaj ministrowie stają na stanowisku, że mogą się stawić przed komisyami delegacyj i w delegacyach, a przed komisyami parlamentarnemi i parlamentem zastępuje ich prezydent.

### Z klubu ruskiego.

**Wiedeń.** Klub ruski w parlamencie wybrał przewodniczącym posła Romańczuka, a Mikołaja Wassilkę i Oleśnickiego zastępcami.

### Położenie na Węgrzech.

**Budapeszt.** Przesilenie gabinetowe, które uważano za chwilowo usunięte, może być bardzo przyspieszone z powodu wystąpienia prezydenta Sejmu Justha. Justh oświadczył wczoraj na końcu posiedzenia wobec grupy posłów, że każdy poseł z partyi niezawisłości, który chce głosować za utrzymaniem wspólności bankowej, musi złożyć mandat. On sam uczyni wszystko, aby uzyskać samodzielny Bank węgierski. Ze względu na to, że widoki tej akcyi są bardzo małe, obawiają się, że w najbliższym czasie przyjdzie do wybuchu przesilenia.

### Z Sejmu węgierskiego.

**Budapeszt.** W Sejmie pos. Bozofy uzasadniał wniosek domagający się, aby komisya bankowa do 1 lutego przedłożyła sprawozdanie o utworzeniu banku samodzielnego Izba wniosek ten odrzuciła, poczem przystąpiono do dalszej dyskusyi podatkowej.

## Trzęsienie ziemi.

*(Telegr. „N. Reformy").*

**Wiedeń.** Tutejsze stacye meteorologiczne i okoliczne zanotowały wczoraj **katastrofalne trzęsienie ziemi** w odległości 3500 klm.

**Hamburg.** Tutejsza główna stacya meteorologiczna zaznaczyła wczoraj o godz. 3 m. 55 s. 14 rano **katastrofalne trzęsienie ziemi**, które **trwało około dwie godziny**. Według obliczeń wydarzyło się ono w odległości około 3700 klm. od Hamburga w kierunku wschodnim.

**Sarajewo.** W tutejszem obserwatoryum zauważono o g. 3 m. 55 rano **katastrofalne trzęsienie ziemi** w odległości około 3000 kl. Maksimum trzęsienia było o g. 4 m. 5, trzęsienie skończyło się o g. 4 m. 20.

**Sofia.** Tutejszy sejsmograf zarejestrował wczoraj o g. 4 m. 53 rano **katastrofalne trzęsienie ziemi**, które podług oznak musi być **jeszcze silniejsze niż ostatnie trzęsienie w Sycylii.**

**Bukareszt.** Instrumenty seismograficzne zaznaczyły wczoraj o g. 4 m. 54 rano lekkie trzęsienie ziemi.

**Madryt.** W tutejszem obserwatoryum silne odległe trzęsienie ziemi zauważono o g. 3 55 rano.

**Tryest.** W tutejszem obserwatoryum morskiem skonstatowano wczoraj rano trzęsienie ziemi w odległości 4000 klm Początek trzęsienia był o godz. 3 m. 54 sekund 29 rano.

**Rzym.** Biuro meteorologiczne ogłasza, że instrumenty wszystkich obserwatoryów włoskich zanotowały wczoraj o godz. 3 min. 55 rano trzęsienie ziemi.

**Reggio di Calabria.** Wczoraj o 2 po południu dało się tu uczuć lekkie a o 4 m. 25 silne trzęsienie wraz z hukiem podziemnym.

**Messyna.** Wczoraj w nocy było znowu kilka trzęsień ziemi, dość silnych.

**Siena** Wczoraj rano o g. 3 m. 55 było tu lekie trzęsienie ziemi.

## TELEGRAMY

z dnia 24 stycznia.

### Studenci francuscy w Wiedniu.

**Wiedeń.** Studenci francuscy, którzy przyjechali tu z Pragi, chcieli wziąć wczoraj udział w bumlu studentów słowiańskich w uniwersytecie wiedeńskim i w tym celu chcieli się udać do uniwersytetu do auli. Na zarządzenie rektora wzbroniono im wstępu do uniwersytetu, rektor uważał to bowiem za prowokacyę niemieckiego charakteru uniwersytetu niemieckiego w Wiedniu.

### Po katastrofie włoskiej.

**Rzym.** Generał Mazza telegrafuje z Messyny: Prace około wydobywania zwłok postępują naprzód, jednakże ze względu na wielką jeszcze ilość zwłok pozostających pod gruzami, zwrócono się do zarządu municypalnego z wezwaniem, aby wziął udział w chowaniu zwłok. — Z powodu lepszej pogody budowa baraków postępuje szybko naprzód.

**Wiedeń.** — Prezes Tow. ratunkowego w Wiedniu hr. Wilczek powrócił wczoraj z Włoch. Na wyraźne polecenie króla włoskiego, na dworcu oczekiwał go ambasador włoski ks. Avarna wraz z członkami ambasady.

**Wiedeń.** Tutejsi kupcy otrzymali z Włoch w ostatnich dniach bardzo znaczne zamówienia na drzewo, przeznaczone na budowę baraków. W ostatnim czasie zamówiono tu 100.000 metrów sześciennych drzewa.

### Legat papieski dla Francyi.

**Paryż.** Wielkie wrażenie wywołała tu wiadomość z Rzymu, że papież postanowił utworzyć instytucyę legata papieskiego dla Francyi. Legatem tym ma zostać arcybiskup Lucon. Nowy legat papieski będzie przewodniczącym francuskich konferencyj biskupich i w imieniu papieża ma rozstrzygać w sprawach kościelnych, a decyzye te tylko w pewnych wypadkach będą potrzebować zatwierdzenia papieża. Papież widział się spowodowanym do tego z powodu anarchii, jaka zapanowała w sprawach kościelnych we Francyi od czasu uchwalenia ustawy separacyjnej, mimo że w Watykanie była silna partya przeciw utworzeniu tej instytucyi dla Francyi.

### Marynarka francuska.

**Paryż.** Były prezydent Izby Doumer, który ma także kierującą rolę w komisyi marynarki, ogłosił artykuł z ostrą krytyką obecnego stanu francuskiej floty wojennej, która przed 10 laty zajmowała jeszcze drugie miejsce, a obecnie jest czwartą lub piątą. Doumer domaga się rychłej i gruntownej reorganizacyi i budowy nowych okrętów.

### Prasa w Anglii.

**Londyn.** Prasa tutejsza występuje przeciw oficyalnemu biuru prasowemu w ministerstwie spraw zagranicznych, które zamiast informować prasę, wpływa na nią. Dzienniki zarzucają, że biuro to wywołało ostatnie polemiki przeciw Anglii.

### Podróż cara do Włoch.

**Wiedeń.** „W. Allgem. Zeitung" donosi z kół dyplomatycznych, że car z końcem marca przybędzie do Rzymu.

### Wyrok w procesie Aleksiejewa.

**Petersburg.** Pet. ag. tel. donosi: gen. Aleksiejew został przez sąd marynarki uwolniony od zarzutu wymuszenia, natomiast uznany winnym, że jako sztabowy oficer marynarki podczas wojny rosyjsko-japońskiej stał w stosunkach z angielską firmą Hotchkis i otrzymał od niej 9500 rubli. Wyrok skazuje go na wydalenie ze służby z ustawowemi następstwami i grzywną 10.000 rubli, względnie w razie niemożności zapłaty, na rok więzienia.

## Kronika.

### Dziś:

**Kraków**, niedziela 24 stycznia.

Kalendarzyk kościelny: Św. Rodziny i Tymoteusza biskupa.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 m. 26, zachód o godz. 4 min. 18; długość dnia godzin 8 min. 52.

Teatr miejski w Krakowie: po poł. „Betleem polskie"; wieczorem „Lilla Weneda".

Teatr ludowy: po poł. „Karnawał warszawski"; wieczorem „Fotografie krakowskich piękności".

Uniw. ludowy: dr. M. Balsigerowa „Społeczne zadanie gminy" o godz. 7 wieczorem; w teatrze ludowym p. W. Feldmann „O Juliuszu Słowackim" o godz. 11 przed poł.; w Podgórzu w domu robotn. p. Galewski „O koncentracyi kapitału i koncentracyi przemysłu" o godz. 4 po poł.

Odczyty: „O powstaniu styczniowem" w auli szkoły realnej i szkole im. Mickiewicza o g. 4 popoł.; w sali Rady pow. p. J. Silbermana „Wścieklizna o psów i środki ochronne" o g. 3 popoł.; w Kółku Slawistów dra Grabowskiego „Lambro" o g. 11 przedpoł.; w Kółku filologicznym dra Gofrona „O filozofii stoickiej" o g. 10 rano; w Kółku germanistycznem p. Kapałki „Lenaus Faust" o g. 10 rano; w „Eleuteryi" p. W. Żuławskiego „Nad morzem Liguryjskiem" o g. 7 wieczór.

Wiec „Straży polskiej" w sali Rady miejskiej, o 5 pop.

Żywa szopka" w „Sokole" krakowskim, o 4 pop.

Otwarcie szkoły zawodowej dla uczniów piekarskich, o g. 11.

Walne zebrania: Tow. miłośników cytry o pół do 11 przed poł.; Klubu szachistów o 5 pop.; „Esperanto" o 4 pop.

Zgromadzenia: drobnych kupców chrześć. w domu robotniczym, o 4 pop.; stróżów katolickich w domu robotniczym, o 2 pop.

W poniedziałek:

Kalendarzyk kościelny: Nawrócenia św. Pawła.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 m. 25, zachód o godz. 4 min. 20; długość dnia godzin 8 min. 55.

Teatr miejski w Krakowie: „Dyabeł".

Teatr ludowy: zamknięty.

Uniwersytet ludowy: dr E. Kiernik „Teorya rozwoju", o 7 wiecz.

Powsz. wykłady uniw.: dr J. Flach „Słowacki, jako poeta dramatyczny", o 6 wiecz.

Teatr miejski we Lwowie: w niedzielę pop. „Betleem Polskie", wiecz. „Madame Butterfly", w poniedziałek: „Don Kiszot".

**Z teatru.** Zapowiedziany w roku jubileuszowym cykl utworów Słowackiego zainaugurowała wczoraj dyrekcya teatru wystawieniem nie granej od lat przeszło dziesięciu „Lilli Wenedy". Tragedyę tę, w której gieniusz wielkiego poety złożył cały wybłysk natchnienia, karmionego wizyą patryotyczną, wybrano dlatego, że reprezentuje ona w chronologicznym porządku najwcześniejszą epokę wielkiej twórczości Juliusza, a tem samem daje publiczno-

ści możność studyowania ewolucyi i postępów tej twórczości w jej kolejnym rozwoju.

Z całem uznaniem podnieść należy, że wieczór wczorajszy był jednym z najpiękniejszych i najpodnioślejszych, jakie zapisały kroniki dyrekcyi p. Solskiego. Ujrzeliśmy arcydzieło Słowackiego, wystawione z taką starannością i z takim pietyzmem, jaki stał się już od dawna tradycyą poprzednich dyrekcyj przekazanym przywilejem sceny krakowskiej, słusznie chlubiącej się mianem „domu Słowackiego“.

Na tę przepiękną całość złożyła się zarówno wystawa, jedna z najświetniejszych, jakie mieliśmy na krakowskiej scenie, jak i starannie i pracowicie przygotowana część ansamblowa. Na tle malowniczych dekoracyj (z których kilka było chlubnym popisem p. Spitziara) przesunęło się przed oczyma naszemi 17 odsłon tragedyi w szybkiem tempie, nie nużąc zgoła audytoryum.

Kaskady brylantowych słów płynęły przyspieszonym rytmem, głoszone przez najwybitniejsze siły personalu. W tym zespole na pierwszym planie dominowała świetna kreacya p. Sosnowskiego, który w roli Derwida stworzył posągową postać, jakby zakamieniałą w tragicznym bolu i dumie. Pełną słodyczy i wdzięku Lillę odtworzyła p. Solska z tym nakładem intuicyi, jaka cechuje wszystkie stylowe kreacye tej dzielnej artystki. Nowym objawem talentu było pełne szczerości zaakcentowanie niedoli i pokory w scenie końcowej z Gwinoną. Tę ostatnią grała p. Krysińska dużym nakładem pracy i artystycznego wysiłku, wynagradzając brak warunków siły i dramatycznej ekspresyi. Ponurą i groźną Różą była p. Wysocka, którą jednak wolelibyśmy byli widzieć w roli Gwinony. Pomyłką też było poniekąd powierzenie roli króla Lecha p. Szymborskiemu, którego indywidualizm nie nadaje się do ról o podkładzie bohaterskim. Stylowego zespołu dopełnili pp. Leszczyński, Stępowski i Maryański.

Teatr był przepełniony. Publiczność wysłuchała przedstawienia w podniesionym nastroju ducha, który wykluczał objawy nadto hałaśliwego uznania.

*W. Pr.*

**Koncert Z. Szwarcensteina.** Program poniedziałkowego koncertu Z. Szwarcensteina składa się z kilku wybitnych dzieł wirtuozowzkiej literatury skrzypcowej. Rozpocznie koncert sonata Tartiniego t. zw. „Trille du diable“. W dalszym ciągu zagra p. Szwarcenstein 2 koncert Wieniawskiego, „Serenadę“ Hanickiego, „Romancę“ Żeleńskiego, Vieuxtempsa „Kontemplacyę“, wreszcie słynne Waryacye na strunie G. Paganiniego. Akompaniować będzie p. Bol. Walewski.

**Konkurs na afisz** dla zdrojowiska Swoszowice pod Krakowem, ogłoszony za pośrednictwem Tow. „Polska sztuka stosowana“ rozstrzygnięty został na posiedzeniu sądu konkursowego dnia 21 b. m. Sąd konkursowy stanowili pp.: J. Bukowski, St. Kamocki, L. Wojtyczko, J. Warchałowski i właściciel Swoszowic dr H. Sternschuss. Na konkurs nadesłano 22 prac. Po pierwszem rozpatrzeniu odrzucono następujące prace: „Ale“, „Brzozy“, „14-go stycznia“, „Pesymista“, „Całość w kole“, „Swoszowice“, „Podhalanin“. Po drugim wyborze odpadły prace: „Ha Ka“, „Topacz“, „Stella“, „Bez nadziei“, „Nelka“ i „Paw“. Przy trzecim wyborze usunięto prace: „Ogród“, „Petit“, „Alfa“, „Mój niebieski dzban“, „Serpens“. Z pozostałych prac nagrodę 200 K przyznano pracy pod godłem: „Siarka“ — autor p. Józef Czajkowski. Pierwszą zaszczytną wzmianką wyróżniono projekt pod godłem: „Praca“ — autor p. Jacek Mierzejewski. Dalsze zaszczytne wzmianki otrzymały: II. „Patyna“ i III. „Paproć“. Wszystkie prace konkursowe wystawiono w Towarzystwie technicznem w Krakowie na wystawie budowlanej od 23 b. m. do 2 lutego.

**W Sokole krakowskim** odbyła się wczoraj uroczysta wieczornica dla członków i ich rodzin. Słowo wstępne wypowiedział p. Adam Staszczyk, kreśląc historyę powstania. Nastąpiły potem deklamacye. Resztę programu dopełnił śpiew kwartetu sokolego i produkcye orkiestry sokolej. W wieczornicy wziął udział także prezes Związku sokolego dr. Ksawery Fiszer, przebywający w Krakowie dla lustracyi okręgu krakowskiego. Gościa powitał prezes Turski dłuższą przemową, kończąc okrzykiem na jego cześć. Ogółem zebrało się wczoraj w Sokole kilkaset osób, w tem duże grono pań.

**Z Resursy urzędniczej.** Przygotowania do balu maskowo-kostyumowego, który się odbędzie dnia 1 lutego, już są na ukończeniu. Wydział postarał się o efekty świetlne, do czego sprawiono nowe urządzenia elektryczne, kostyumy, maski i liczne niespodzianki dają rękojmię, że bal powiedzie się. — O godz. 12 w nocy odbędzie się pochód masek i osób kostyumowanych, w czasie którego grupa pierrotów wykona oryginalne tańce. — Ze względu na bardzo wielką ilość osób, zgłaszających się po zaproszenia, szczególnie z Królestwa, wydział Resursy ogólnych zaproszeń nie wysyła. Osoby, które życzą sobie wziąć udział w balu, zechcą o zaproszenie postarać się jak najwcześniej w sekretaryacie Resursy, urzędującym codziennie między godz. 7—9 wieczór.

Na drugi dzień po balu, we wtorek dnia 2 lutego, odbędzie się balik kostyumowy dla dzieci członków Resursy i osób zaproszonych. Początek o godz. 7 wieczór.

**Stow. majstrów murarskich**, ciesielskich, studniarskich i brukarskich w Krakowie odbędzie walne zgromadzenie dnia b. m. o g. 2 i pół po południu w sali „Gwiazdy“. Porządek dzienny obejmuje miedzy innemi: wybór starszego cechów i podstarszego, oraz wybór delegatów do Izby rękodzielniczej.

**Pogrzeb** Stanisława Lacka odbędzie się w poniedziałek, 25 b. m., o godz. 2 po poł., z dworca kolejowego.

**Jasełka w Sokole podgórskim.** Ostatnie przedstawienia „Jasełek“ w Sokole podgórskim, zyskały takie powodzenie, iż Sokół, kierując się życzeniem ogółu, postanowił przedstawienie to powtórzyć jeszcze dziś w niedzielę 24 b. m. Postanowienie to jest tem więcej usprawiedliwione, iż w czasie ostatnich przedstawień wiele osób dla braku biletów musiało odejść od kasy. Pochlebna opinia, jaką cieszą się przedstawienia „Jasełek“, stanowi niemałą zasługę Sokoła podgórskiego, który nie zaniechał kosztów i zabiegów, by przedstawienia pod każdym względem mogły zadowolić widzów. Przedstawienie dzisiejsze rozpocznie się o godz. 5 po południu.

**Z lwowskiej Izby adwokackiej.** Ze Lwowa telefonują nam: Tutejsza Izba adwokacka odbyła wczoraj doroczne zebranie swych członków. Prezesem Izby wybrany został ponownie dr Henryk Max, I. wiceprezesem dr Aleksander Pomianowski. Prócz tego dokonano wyboru całego wydziału.

**Oficer rosyjski w areszcie lwowskim.** Ze Lwowa telefonują nam: „Wiek Nowy“ donosi, że w więzieniu lwowskiego sądu kraj. karnego znajduje się od sześciu tygodni porucznik 7 pułku ułanów tzw. pułku grużewskiego, Wacław Huśtowski z Warszawy. Huśtowski liczący 34 lat, przytrzymany został w pierwszych dniach grudnia przez żandarma w Sokalu. Ponieważ nie umiał się wylegitymować, a podał tylko, że jest oficerem rosyjskim i że uciekł z obawy przed prześladowaniem politycznem, odstawiono go do starostwa i tu skazano za włóczęgostwo na 14 dni aresztu. Celem stwierdzenia tożsamości jego osoby, zwrócono się z zapytaniem do rosyjskich władz wojskowych w Warszawie. Stamtąd nadeszła odpowiedź, że Huśtowski poszukiwany jest z powodu defraudacyi pieniędzy pułkowych; władze rosyjskie zażądały przytem jego wydania.

Wobec tego odstawiono Huśtowskiego do aresztów sądu krajowego karnego do Lwowa. — Tu przesłuchiwany w śledztwie, zaprzeczył w sposób stanowczy, jakoby dopuścił się jakiegokolwiek sprzeniewierzenia, a podał jeszcze raz, że uciekł ze względów politycznych. Opowiadał on, że wskutek doniesienia anonimowego, władze policyjne w Warszawie miały przeprowadzić w jego mieszkaniu rewizyę, przyczem skonfiskowano szereg książek, publikacyj i dzienników treści patryotycznej, oraz legitymacyę na członka „Macierzy szkolnej“. Wobec tak kompromitującego wyniku rewizyi, Huśtowski nie czekając następstw, zbiegł natychmiast za granicę do Galicyi. Władze wojskowe ponownie jednak podały, że Huśtowski poszukiwany jest za zdefraudowanie przeszło 2000 rubli z kasy pułkowej. — Dalsze dochodzenia prowadzone są skrupulatnie przez lwowskie władze sądowe, gdyż chodzi o stwierdzenie, czy Huśtowski jest zwykłym oszustem i defraudantem, jako taki bowiem byłby wydany władzom rosyjskim, czy też jest przestępcą politycznym, a wtedy uniknąłby wydania.

**Schwytanie Kurka?** Z Horodenki telegrafują, że w piątek w południe schwytano tam indywiduum, którego wygląd zgadza się zupełnie z wyglądem Andrzeja Kurka. — Aresztowany odmawia wszelkich zeznań.

**Z bilansu stanu wojennego.** Jak donosi „Kuryer Lubelski“, z gubernii lubelskiej podczas stanu wojennego, t. j. od 1906 r., wysłano 727 osób; osoby te miały wzbronione przemieszkiwanie w granicach Królestwa Polskiego. Po zniesieniu stanu wojennego pozwolono wrócić do kraju 317 osobom z pomiędzy tych, które były zesłane do gubernij południowych cesarstwa. Zesłańcom, przebywającym w guberniach oddalonych, t. j. wołogodzkiej, orenburskiej, archangielskiej i t. p., będącym pod specyalnym dozorem policyi, nie zezwolono na powrót. Ci zesłańcy, którzy byli w powyżej wymienionych guberniach, a nie znajdowali się pod dozorem policyi, mogą opuścić miejsce zesłania, lecz nie wolno im zamieszkać w Królestwie Polskiem.

**Zaginiony w katastrofie włoskiej.** Historyk i adjunkt Muzeum w Rapperswylu, p. Kłyszewski, w liście pisanym do rodziny donosi, iż pomocnik bibliotekarza tegoż Muzeum, p. Lewakowicz, korzystając z urlopu, przed kilku tygodniami wyjechał wraz z małżonką na południe Europy. P. Lewakowicz przerwał korespondencyę, nadsyłaną kolegom z podróży, i wogóle nie daje znaków życia. Istnieje obawa, że młody uczony podczas znanej katastrofy żywiołowej znajdował się z żoną w Messynie, oraz że podzielił losy ofiar. Zarząd Muzeum nie przestaje czynić poszukiwań za swoim współpracownikiem.

**Wybuch w fabryce dynamitu.** Z Würgendorf w Westfalii telegrafują: W fabryce dynamitu koło Würgendorf nastąpiła eksplozya, wskutek której zginęli dwaj robotnicy, a jeden odniósł ciężkie rany.

**Powrót Sven Hedina.** Ze Sztokholmu telegrafują: Sven Hedin wygłosił wczoraj odczyt o swej ekspedycyi do Tybetu, w obecności króla i wszystkich członków rodziny królewskiej. Hedin oświadczył, że udało mu się odkryć źródła Indusu i prawdziwy bieg Bramaputry. Oprócz tego zbadał dokładnie system gór transhimalajskich.

**Obłąkani na ulicach Londynu.** Z Londynu telegrafują: W północnej dzielnicy Londynu zdarzył się wczoraj niezwykły wypadek: dwaj niewątpliwie obłąkani Włosi strzelali z rewolwerów na wszystkie strony i zabili, względnie poranili 22 osób, między temi także jednego policyanta, poczem sami popełnili samobójstwo.

**Głody w Azyi mniejszej.** Z Konstantynopola telegrafują: Położenie w Azyi mniejszej jest z każdym dniem gorsze. Klęska głodowa się wzmaga.

**Najdłuższa linia telegraficzna.** Z Londynu telegrafują: W najbliższych dniach otwarta będzie linia telegraficzna między Londynem a Karachi w prowincyi bombajskiej. Linia ta, wiodąca via Teheran, mieć będzie długości 9000 klm., będzie to zatem najdłuższa linia telegraficzna.

**Pożar miasta.** Z Hawanny telegrafują: Wielki pożar zniszczył niemal zupełnie miasto portowe Gibara. Trzydzieści osób zginęło w płomieniach, a wiele odniosło rany. Szkody materyalne są olbrzymie.

**Zderzenie okrętów.** — Z Bostonu telegrafują: Okręt „Republique“ doniósł zapomocą telegrafu bez drutu, że zderzył się z innym parowcem i tonie. Na „Republique“ znajduje się 220 pasażerów.

Z N. Jorku telegrafują: Rozbity parowiec „Republique“ miał w I klasie 250 podróżnych, na międzypokładzie 211 i załogi około 300 ludzi.

**Mianowania.** „Gazeta Lwowska“ donosi: Prokurator skarbu zamianował w etacie galicyjskiej prokuratoryi skarbu kancelistę Józefa Starzyńskiego oficyałem kancelaryjnym w X klasie rangi, a podoficera rachunkowego 1 kl. 80 p. p. Jana Erbesa kancelistą w XI kl. rangi.

HENRYK KLEIST.*)

# Trzęsienie ziemi w Chili.

(Z niemieckiego).

W St. Jago, stolicy królestwa Chili, właśnie podczas wielkiego trzęsienia ziemi w r. 1647, kiedy zginęło wiele tysięcy ludzi, stał pewien młody obwiniony o zbrodnię Hiszpan, imieniem Hieronim Rugera, przy słupie w więzieniu, do którego go wtrącono i chciał się powiesić. Niespełna rok temu był on nauczycielem w domu don Henryka Asteron, jednego z najbogatszych optynmatów w mieście i tam rozkochał w sobie jedyną córkę swego chlebodawcy, donnę Józefę, za co go z posady oddalono. Córkę swą stary don upomniał tylko surowo, dowiedziawszy się jednak przez swego dumnego syna, który w złośliwy sposób czuwał nad moralnością siostry, że zakochani przecież potajemnie dalej się porozumiewają, rozgniewał się i oddał ją do klasztoru Karmelitanek w St. Jago. Tu szczęśliwym trafem udało się Hieronimowi stosunek ponownie nawiązać i pewnej cichy nocy uczynił ogród klasztorny widownią swego zupełnego szczęścia.

Było to w dzień Bożego Ciała, rozpoczynała się już uroczysta procesya zakonnic, za któremi szły nowicyuszki — gdy wtem nieszczęśliwa Józefa na dźwięk dzwonów upadła w bólach porodowych na stopnie, wiodące do katedry. Wypadek ten wywołał nadzwyczajną sensacyę; młodą grzesznicę wtrącono bez względu na jej stan natychmiast do więzienia i skoro tylko odbyła połóg, wytoczono jej na rozkaz biskupa jak najostrzejszy proces. W mieście mówiono o tym skandalu z takiem oburzeniem, a klasztor stał się przedmiotem tak zawziętej krytyki, że ani wstawiennictwo rodziny Asteronów, ani nawet prośby samej ksieni, która polubiła młodą dzieweczkę za jej nienaganne zresztą zachowanie się, nie mogły złagodzić srogości przepisów prawa klasztornego. Tyle tylko zdołano wyjednać, że wskutek interwencyi wicekróla zamieniono karę śmierci na stosie na śmierć przez ścięcie — ku wielkiemu rozgoryczeniu matron i dziewic St. Jago. Przy ulicach, przez które miał się posuwać pochód ze skazaną, wynajmowano okna, zrywano dachy, a pobożne córy obywateli miasta zaprosiły swoje przyjaciółki, aby w ich siostrzanem towarzystwie być świadkami widowiska bożej zemsty.

Tymczasem Hieronim, którego wsadzono do więzienia, o mało nie oszalał, dowiedziawszy się o tak okropnym obrocie rzeczy. Napróżno myślał o ratunku; wszędzie, gdziekolwiek się tylko wzniósł na skrzydłach najzuchwalszych myśli, natrafiał na rygle i mury, a próba przepiłowania kraty w oknie wyszła na jaw i ściągnęła nań tylko jeszcze ściślejsze więzienie. Rzucił się na kolana przed obrazem Matki Boskiej i modlił się do Niej gorąco, jako do jedynego portu ocalenia. Lecz straszny dzień ów nadszedł, a z nim przeświadczenie o beznadziejności losu. Rozległo się już bicie dzwonów, których dźwięk miał towarzyszyć Józefie na plac stracenia i zwątpienie przygniotło duszę Hieronima. Wzgardził życiem i postanowił wyzbyć się go za pomocą postronka, który przypadkiem zostawiono w jego kazamacie. (C. d. n.)

*) Henryk Kleist, poeta niemiecki, żył na początku XIX wieku wśród na nieszczęśliwszych warunków i skończył samobójstwem. Utwory jego odznaczają się nieokiełznanym rozmachem, głębokością, a nieraz, ekscentrycznością problematów psychologicznych. W tragedyi i komedyi usiłował pogodzić formę klasyczną z wymaganiami realizmu, w noweli stworzył sobie własną odrębną technikę, polegającą na tem, że unikając wszelkich ozdób stylistycznych, wywierał wrażenie tylko zestawieniem samych faktów, opowiadanych stylem starych kronik klasztornych.

Jednem z jego arcydzieł nowelistycznych jest „Trzęsienie ziemi w Chilli“, w którem na tle zdarzenia żywiołowego, rozwija całą skalę kontrastów uldzkiego losu i zachowania się społecznego.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**

## Ruch przejezdnych.

Kraków, 23 stycznia

**HOTEL KRAKOWSKI:** konsul hr. Cotteau de Simencourt z Petersburga, hr. Marya Chrapowicka z Warszawy, nadinż. Jean Forgemot de Bostquénard z Arles (Francya), France Mory Waldram z Londynu, inż. Karol Wiśniewski z Krymska (Kaukaz), dr Onufry Sipajło z Wiktoryszek (Litwa), dr Władysław Załęski z Władywostoku, dr Zdzisław Szymański z Warszawy, dr Karol Komorowski ze Lwowa, dr Jerzy Ponikiewski z Łużan (Król. Pol.), Antonio Bondi-Crezini z Tryestu, Wacław Wolniewicz z żoną z Rzeszowa, dr Adam Jaworowski z Bochni, Antoni Szyrajew z Nowego Sącza.

**GRAND HOTEL:** hr. Konstantowa Zamoyska z Warszawy, hr. Maksymilian Potworowski z Poznania, Aleksander Lednicki z Warszawy, Tadeusz Findeisen z Warszawy, Lucyan Kreczmer z Sosnowca, Zygmunt Jordan z Wojnicza, Karol V. Bauting z Krosna, P. Sulatycki z Warszawy, Maurycy Kleczkowski z Łodzi, Julian Zarewicz z Kamiennej, Paweł Popiel z Kurozwęki, Bolesław Faleński i Marya Faleńska z Warszawy, P. Apfelmann z Budapesztu.

**HOTEL SASKI:** A. Brauner z Wiednia, L. Fiszer z Wiednia, J. Sedlatschek z Wiednia, H. Wilder z Warszawy, J. Weiss ze Lwowa, M. Trnovszky z Wiednia, E. Załuskowski z Jasiony, Eug. Czarkiewicz ze Lwowa, Wład. Jarosz z Warszawy, J. Mienzil z Żywca, H. Gilles, J. Selinger i St. Stiedl z Wiednia, Zyg. Gloger z Warszawy, J. Bärnkopf z Budapesztu, J. Hermann z Bytomia.



Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski